

JANINA JARZYNA

ur. 1930; Brześć nad Bugiem



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Lublin, PRL, praca zawodowa, Klub Międzynarodowej Książki i Prasy w Lublinie, kultura w Lublinie, życie kulturalne

Moje obowiązki w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki

[Do moich obowiązków należało] przede wszystkim zadbanie o prasę; żeby była założona, bo trzeba było przyjść, z ogromnej sterty prasy obcej i prasy polskiej założyć, mieliśmy specjalne takie uchwyty do tej prasy. Założyć prasę polską na górze, bo na górze była polska czytelnia i na dole prasę obcą. Trzeba było sprawdzić czy wszystko jest w porządku w czytelnii. Trzeba było przejrzeć dzienniki, żeby wiedzieć, bo przecież ludzie przychodzili, pytali nieraz: „Proszę panią, a gdzie ja mogę to znaleźć?” Trzeba było poszukać. Ci, którzy znali języki, to nie prosili nas o pomoc, bo oni sami szli, wiedzieli, gdzie jest gazeta i wiedzieli już pewnie z jakiegoś nasłuchu, że taki i taki artykuł się ukazał. Poza tym trzeba było pilnować, żeby był porządek, żeby była cisza, żeby nikt nikomu nie przeszkadzał, żeby w momencie, kiedy ktoś potrzebuje jakichś informacji samemu podejść i zapytać, jeżeli ktoś przyszedł, to udzielić mu informacji.

Poza tym [trzeba było] nawiązywać kontakty z różnego rodzaju ludźmi, którzy by mogli u nas wystąpić w charakterze prelegentów, wykonawców muzycznych, aktorskich, czy innych. To zajmowało nawet sporo czasu. Dlatego, że trzeba było dotrzeć do człowieka, trzeba było z nim się umówić, jeżeli już się domówiło w szczegółach wszystkie sprawy, to trzeba było przygotować dokumenty na tę okoliczność, przynieść pieniądze, żeby nikt nigdzie nie latał, tylko żeby miał pod ręką i tutaj, u nas, wziął te pieniądze. Przygotować to, co jemu jest do tego potrzebne, czasami był to rzutnik. Nie było takich cudów jak dzisiaj, tylko trzeba było kombinować. Przeżrocza można było wyświetlać. I były to często bardzo ciekawe sprawy, na przykład dotyczące archeologii. Dostawaliśmy nawet różne eksponaty, które stały na fortepianie, bo fortepian był w czytelnii dolnej. Wtedy się robiło wystawę, żeby ludzie mogli to zobaczyć; czy wystawy rzeźby. To też takie wystawy się

wewnątrz czytelnicy robili. Albo [trzeba było] kontaktować się z Biurem Wystaw Artystycznych. Bardzo często robiliśmy wystawy z tą instytucją, która była profesjonalna w tym zakresie. Albo z biblioteką, która też miała swoje przecież wspaniałe okazje do robienia wystaw. Zwłaszcza wtedy, kiedy były Dni Oświaty, Książki i Prasy. Bardzo często robiło się kiermasze przy tej okazji. Bardzo często były spotkania z pisarzami, którzy podpisywali swoje książki. Były spotkania z politykami, którzy omawiali bieżące wydarzenia. Tak że były liczne zajęcia, zwłaszcza w stadium organizacyjnym, kiedy się z kimś dogadywało, kiedy trzeba było zrobić afisze. Nie było tak, że można było pójść do drukarni i sobie wydrukować, tylko trzeba było to wszystko samemu zrobić. Tym bardziej, że zaczęli ludzie nam pomagać. Bardzo dużo było takich ludzi, którzy byli w temacie absolutnie zorientowani i dzięki nim były wystawy bardzo interesujące. Tutaj muszę o tym powiedzieć, bo był niezastąpiony, jedyny w swoim rodzaju, profesor Ziółkowski, przed wojną podpisujący się „Kot”, swoje recenzje podpisywał takim właśnie pseudonimem. Pan wiekowy, bardzo rygorystyczny, bardzo odpowiedzialny, który przychodził i mówił, że robimy taką wystawę. I ja mówiłam, że pewnie, że robimy, bo co miałam zrobić. Ale on zawsze miał pomysły znakomite. I dzięki niemu mieliśmy Nikifora przecież, bo on, to stare człowieczysko, nawiązywało kontakty z ludźmi, którzy [mieli] jego prace w domach prywatne i robiliśmy wystawy. Robiliśmy przepiękną wystawę twórczości ludowej, malowane na deskach, na wachlarzach, na różnych innych rzeczach – też z jego inicjatywy. A w ogóle to było masę tego wszystkiego, masę. A poza tym najbardziej sobie cenię współpracę z Biurem Wystaw Artystycznych, no i z Towarzystwem Miłośników Książki i Ekslibrysu.

Data i miejsce nagrania	2006-08-18, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"